OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 29 MARCA 1929 ROKU. Nr. 87.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Wszystkim osobom i organizacjom, które zechciały wziąć udział w oddaniu hołdu cieniom Marszałka Francji, W. Brytanji i Polski,

## ś. p. FERDYNANDA FOCH'A

i obecnością swą na nabożeństwie żałobnem w sosnowieckim Kościele, w dniu 27 b. m., smutną uroczystość tę uświetniły, a w szczególności: Wielebnemu Duchowieństwu, Armji, PP. Przedstawicielom Władz Państwowych, Sądu i Szkolnictwa, Związkowi Oficerów Rezerwy, Związkowi Hallerczyków, Sokołowi, Związkowi Legjonistów, Narodowej Organizacji Kobiet, Szkole Górniczej z Dąbrowy, Towarzystwu Przemysłowców, Katolickiemu Towarzystwu Polek, Związkowi Lekarzy, Zarządom Miast Zagłębia, Związkowi „Praca Polska", Cechom Rzemieślniczym, Stowarzyszeniu Kupców Polskich, PP. Przedstawicielom Przemysłu Górnego Śląska i Kolonji Francuskiej—oraz Pannie Bzówkównie za pięknie wykonane pienia — Serdeczne podziękowanie składa

**KOMITET OBCHODU.**

ś. † p.

## STEFAN MROKOWSKI

**OBYWATEL MIASTA SOSNOWCA,**

**b. Prezes Sokoła, b. Prezes Wzajemnego Kredytu, b. Pierwszy Prezydent miasta Sosnowca, b. Prezes Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, ostatnio Radny Miejski**

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 28 marca 1929 r., przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Warszawskiej 6 wprost na cmentarz miejscowy, odbędzie się dnia 30 marca, o godzinie 4-ej po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafjalnym we wtorek dnia 2 kwietnia, o godz. 9 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

1751 **ZONA, CÓRKI, SYNOWA i SYNOWIE.**

ś. † p.

## MICHAŁ CIEŚLIKOWSKI

**pracownik Magistratu m. Sosnowca, członek Zw. pracowników miejskich, zmarł dnia 26 marca 1929 r., przeżywszy lat 48.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 marca o godzinie 17.30 ze szpitala „Hr. Renard" na cmentarz parafjalny w Sosnowcu.

W zmarłym straciliśmy zacnego i prawego kolegę.

Cześć Jego pamięci! 1736

**Związek Pracowników Miejskich Oddział w Sosnowcu.**

Z powodu zgonu ś. p.

## MICHAŁA CIEŚLIKOWSKIEGO

wyrażają **Zonie Jego i Rodzinie** słowa współczucia

**Adolfowie Horowicz**
**i Stanisław Święcicki**

Sosnowiec. 1750

## OGŁOSZENIE.

**Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, że mocą Uchwały Walnego Zebrania Członków z dnia 7 czerwca 1925 r. zostanie zlikwidowane Towarzystwo Pożyczkowo - Oszczędnościowe w Czeladzi. Wzywa się przeto wierzycieli rzeczonego Towarzystwa do zgłoszenia swoich roszczeń w terminie od 1-go kwietnia 1929 r. do 15-go maja 1929 r.**

**Zgłaszać się do byłego lokalu Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowego w Czeladzi, ul. Zamurna 24, I-sze piętro, we środy i czwartki, od godziny 3-ej do 5-ej popołudniu.**

KOMISJA LIKWIDACYJNA
Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego
w CZELADZI. 1748

**Poważne Zakłady Przemysłowe poszukują zdolnej**

## stenotypistki

ze znajomością polskiego i niemieckiego, biegle piszącej na maszynie i stenografującej.

Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia pod „Żeliwo" do Adm. Kurjera. 1738

## Stanowisko premjera

### ZATRZYMA PROF. BARTEL.

**Warszawa,** 28.3. (Tel. wł.) Środowa konferencja p. Prezydenta z premjerem Bartlem wywołała bardzo liczne komentarze w kołach politycznych.

Sądzą ogólnie, że po rozmowie tej sytuacja się wyjaśniła, czego dowodem, iż premjer Bartel zaniechał wyjazdu do Francji, co ma oznaczać, że się utrzyma na stanowisku szefa Rządu.

Natomiast mówi się o zmianach na stanowisku min. skarbu, pracy, przemysłu i handlu, oraz poczt i telegrafu. Zmiany te nastapią po świętach.

## Bank Centralny

### POWSTANIE W WARSZAWIE.

**Warszawa,** 28.3. (Tel. wł.) Prowadzone w Paryżu rokowania delegacji polskiej z grupą banków francuskich o utworzenie Banku Centralnego w Polsce doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Utworzona została międzynarodowa grupa banków, która się podejmie wypuszczenia emisyj akcji Banku Centralnego.

Pierwsza emisja wynosić brdzie 20 miljonów dolarów i wypuszczona będzie na wiosnę.

# Sytuacja na rzekach w Polsce.

## Kilka wsi znalazło się pod wodą.

Mieszkańcy powiatu Sochaczewskiego, szczególnie miejscowości położonych bliżej Wisły, przeżyli groźną noc.

Wskutek utworzenia się **zatoru między Czerwińskiem a Zakroczymiem** na długości 15 klm. stan wody na Wiśle z każdą minutą podnosił się.

Sytuacja z godziny na godzinę stawała się groźniejszą.

Wały ochronne nie wytrzymały wysokiego naporu wód.

Wisła przeszła przez wierzch wałów, a później szybki nurt rzeki w kilkunastu miejscach poprzerywał je .

Na skutek groźnej sytuacji starostwo sochaczewskie **wezwało na pomoc 1 pułk saperów z Modlina**, którzy samochodami ciężarowemi przybyli o godz. 10-tej wieczorem.

Akcja saperów wskutek ciemności nocy nie dała dużych rezultatów.

Wybuchy nie zdołały rozsadzić olbrzymich zwałów lodu.

Kilkanaście wsi zostało zalanych wezbranemi falami Wisły.

Wsie Szetynin niemiecki, Gożelnica, Kromnów, Śladów, Grochale, Kiewnice, Cecynin, Wilków stoją pod wodą.

**Jak okiem sięgnąć widać tylko wodę i wodę z której wychylają się zalane do połowy chaty wiejskie.**

Ludność została częściowo ewakuowana.

Część jednak ludności mimo usilnych zabiegów władz powodziowych nie chciała opuścić swych domostw i udała się na strych domów.

Dopiero z blaskiem dnia o godz. 5.30 rano groźba sytuacji zaczęła maleć.

Zator zmniejszył się.

Woda z zalanych pól zaczyna spływać **poprzez poprzerywane wały z powrotem do Wisły.**

Sytuacja jednakże całkowicie nie została opanowana.

Zator, choć mniejszy, trzyma się jeszcze między miejscowościami Szetynin niemiecki a Wilkowem na przestrzeni 5 klm.

W tej chwili trwa dalsza akcja saperów i władz powodziowych nad usunięciem dalszej części zatoru.

Na szczęście strat w ludziach niema.

Straty materjalne duże, nie dadzą się w tej chwili obliczyć.

W wezbranych falach wód zginęło kilka sztuk inwentarza żywego.

Warszawa, 28.3 (Tel. wł.). Sytuacja na rzekach polskich jest nienajgorsza.

Kilka wsi w Płockiem znalazło się pod wodą.

### TRAGICZNY WYPADEK.

Warszawa, 28.3 (Tel. wł.). W Łomiankach pod Warszawą trzej włościanie znaleźli na krze błyszczącą blaszankę. Otworzyli i wysypali z niej kapsle, a jeden z włościan zapalił je. Nastąpił wybuch, który ich rozszarpał. Była to mina do rozsadzania lodów.

## Poziom Wisły

### POD WARSZAWĄ.

Warszawa, 28.3. (AW) Wisła utrzymuje się w Warszawie od kilkunastu godzin na poziomie dość wysokim, stałym 426 do 428 cm.

Poniżej Zakroczymia trwa walka z zatorami, które powodują groźny od lewego wybrzeża, silny przybór wody.

# Wrzenie w klubie B. B.,

## z powodu złej taktyki prezydjum.

**Warszawa, 28.3. (Tel. wł.) Porażki na terenie parlamentarnym wywołały w łonie B. B. duże wrzenie.**

**Do sekretarjatu klubu B. B. demokratyczny odłam tego zjednoczenia pracy wsi i miast złożył memorjał, podpisany korporatywnie, a nie imiennie.**

**W memorjale tym poddana jest krytyce taktyka prezydjum, która doprowadziła do odosobnienia klubu B. B. na terenie parlamentarnym.**

**Otrzymawszy ten memorjał, prezes klubu p. Sławek we wtorek po ostatniem posiedzeniu Sejmu, zwołał posiedzenie klubu, na którem zaznajomiwszy posłów z treścią memorjału, polemizował z jego poszczególnemi tezami.**

**Zdaniem mówcy klub B. B. musi być odosobniony, gdyż inne grupy parlamentarne zarażone są nie tylko trądem partyjnictwa, ale również zależne są finansowo.**

**Przemówienie p. Sławka szło po linji rozumowań marsz. Piłsudskiego, gdy mówił o obcych agenturach.**

**Według p. Sławka na stanowisko kierownika B. B. został on powołany wolą marsz. Piłsudskiego, zna jego cele imotywy działania, lecz nie może się dzielić temi wiadomościami z zebranymi, a nawet z członkami prezydjum.**

**Zebrań w czasie świąt nie należy urządzać publicznie, o ile się nie jest pewny. Publicznie może wystąpić tylko taki mówca, jak. p. Sanojca.**

**W innych wypadkach należy organizować zebrania z zaproszeniami, na których można mówić otwarcie i wygodnie.**

**Po tem przemówieniu zabrał głos p. Sanojca, który, sądząc się być wyrazicielem uczuć wszystkich obecnych, wyraził zaufanie prezydjum. Jeżeli są jakie zastrzeżenia co do taktyki klubu, to chyba tylko, jak np. w sprawie zmiany starosty na Pokuciu.**

**Tego samego dnia odbyło się posiedzenie grupy B. B. Zjednoczenia pracy wsi i miast, na którem prezes p. Kościałkowski po omówieniu sytuacji politycznej złożył stanowisko prezesa Zjednoczenia, motywując to tem, że w obecnych warunkach nie może być mowy o pracy, idącej po linji zasad demokratycznych.**

**Po perswazjach p. Kościałkowski cofnął swoje pierwotne postanowienie, co do złożenia mandatu prezesa stronnictwa.**

**Na posiedzeniu Zjednoczenia uchwalono szereg rezolucyj, wymierzonych przeciw obecnej taktyce klubu B. B.**

**Gdy kulisy tej sprawy zostały odsłonięte przez czwartkowe pisma popołudniowe, zarząd Zjednoczenia ogłosił tekst rezolucyj ale tylko dotyczących Konstytucji, atakujących lewicę za jej stanowisko opozycyjne wobec projektu B. B., natomiast rezolucyj, dotyczących sytuacji wewnętrznej, nie ogłoszono.**

# Zatarg świński w Wiedniu

## trwa w dalszym ciągu.

**Wiedeń**, 28.3. (AW) Na targu bydła jak też i w rzeźni St. Marx, na targu i kontumacji oraz w wielkiej hali targowej urządzono dziś na znak protestu przeciw nowemu rozporządzeniu weterynaryjno-policyjnemu jednogodzinny strajk.

Inicjatywa strajku wyszła od robotników żywnościowych.

W strajku wzięli udział wszyscy komisjonerzy, personel administracyjny i t. p.

Podczas strajku odbyło się zgromadzenie, na którem wszystkie przemówienia zawierały bardzo stanowczy protest przeciwko nowemu rozporządzeniu.

W wielkiej hali targowej przemawiał wiceprezydent Rady narodowej Eldersch.

Wywodził on, że rząd godzi się na zagłodzenie Wiednia, bo życzy sobie tego 300 bogatych chłopów.

Rozporządzenie to może wywołać konflikt z obcemi państwami.

Uchwalono wysłać do kanclerza ks. Seipla delegację z żądaniem zniesienia tego przepisu, krzywdzącego ludność i Wednia.

**Wiedeń**, 28.3 (AW) Rokowania przed stawicieli syndykatu eksporterów polskich bydła i trzody z tutejszemi komisjonerami zostały w dniu wczorajszym przerwane.

Ciąg dalszy konferencji nastąpi po świętach.

Spodziewają się powszechnie, że dojdzie do ostatecznego załatwienia wszystkich spornych kwestyj.

## Renta honorowa

### DLA RODZINY MARSZ. FOCHA.

Paryż, 28.3. Premjer Poincare i minister finansów Cheron przedłożyli Izbie projekt ustawy, przyznającej wdowie po Marszałku Fochu poza normalną pensją wdowią jeszcze dożywotnią rentę honorową w wysokości 100 tys. franków.

Izba deputowanych uchwaliła bez dyskusji proponowaną przez rząd rentę honorową dla rodziny Focha.

Na wypadek śmierci wdowy renta ta wypłacaną będzie wnukom Focha, jako jedynym spadkobiercom, aż do ich pełnoletności.

Wnukowie ci to dzieci syna marszałka Focha, który w czasie wojny światowej poległ na polu chwały.

Dziś uchwalił ten wniosek senat francuski.

## Inżynierowie francuscy

### PRZYBĘDĄ NA P. W. K.

Poznań, 28.3 (Tel. wł.). Około 22 czerwca przybędzie do Poznania wycieczka inżynierów francuskich, którzy przybędą najpierw do Warszawy, gdzie będą rewizytować inżynierów polskich, którzy w tym roku odbyli wspólną wycieczkę do Francji.

## Przedwyborcze przekupstwo

### STOSOWANE PRZEZ NIEMCÓW.

Katowice, 28.3. Pierwsze jaskółki przedwyborcze, jakie pojawiły się na Górnym Śląsku, mają nadzwczaj niepokojący charakter.

Cały szereg osobistości z Górnego Śląska otrzymało zaproszenia na konferencję z delegatami niemieckimi do Gliwic.

Delegaci niemieccy oświadczyli podczas konferencji, że Niemcy przeznaczyli na wybory potężny fundusz agitacyjny, z którego każdy głosujący na listę niemiecką będzie mógł wydatnie korzystać.

## Konferencja p. Prezydenta

### Z PREZESEM N. I. K.

Warszawa, 28.3. (AW) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w południe prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, profesora Wróblewskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

## Litwinow

### PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

Berlin, 28.3. (AW) Prasa donosi, że Litwinow po zamierzonej wizycie w Warszawie uda się do Berlina w celu omówienia sprawy rozpoczęcia rokowań handlowych niemiecko-sowieckich, które zostały zahamowane wobec odmownego stanowiska Niemiec w sprawie kredytów dla Sowietów.

## Lról Jerzy

### WYZDROWIAŁ.

Londyn, 28.3. (AW) Król Jerzy po raz pierwszy od czasu swej choroby dokonał czynności oficjalnych, przyjmując przysięgę nowych arcybiskupów Canterbury i Jorku.

Po ceremonji tej król Jerzy odbył dłuższą konferencję z premjerem Baldwinem.

## 18-ta loterja klasowa.

### DWUDZIESTY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj w dwudziestym dniu ciągnienia 5-ej klasy 18-ej państwowej loterji padły następujące wygrane:

**2.000 zł.** — N-ry: 40196 96078 90841 122275 213846 128268 164926 173603.

**1.000 zł.** — N-ry: 20077 30533 32033 54862 65753 66869 68233 80452 92802 96184 99285 111414 118487 134805 135838 137895 153331 161243 162051 162153 163385.

**600 zł.** — N-ry: 21422 27253 29463 36531 45508 47678 59494 61483 63451 113068 115479 122751 125817 160383 161974 168888.

**500 zł.** — N-ry: 139 470 606 4275 4872 8405 9439 10733 11315 11733 13828 15551 15729 15877 16436 17009 17849 19122 19879 20409 21947 22231 23101 23612 24174 26881 28520 28766 28633 29983 31139 31661 32847 36398 36899 37556 38000 40836 41233 43569 44664 47518 48611 48837 49027 49061 50628 51498 52014 52238 55592 56725 58867 59417 59591 59971 60102 61078 61107 63131 64173 64705 67082 67974 70603 72055 72791 72908 75621 76301 76818 82047 89482 86831 87047 87441 88539 89575 91929 93338 95550 96376 98362 99482 99877 101170 101283 103364 105033 106509 108919 111709 112393 112483 113101 115868 121595 122041 124399 125392 126579 131011 131184 131880 133024 134971 139657 139942 141594 142875 144252 147317 147354 147785 148619 153358 157653 157988 159203 162707 162907 162919 164502 165182 168884 169355 173071 174759.

———

# O polskie kolonje zamorskie.

## Projekty w perspektywie obecnej propagandy Ligi morskiej i rzecznej.

IV) Z posiadania kolonij skorzysta nie tylko nasz bilans handlowy. Gospodarka kolonjalna bezwątpienia przyczyni się nietylko do ożywienia starych gałęzi naszej produkcji, ale i do wytworzenia zarówno w kraju, jak i na terytorjum kolonjalnem nowych warsztatów pracy twórczej.

Nie należy również zapominać, że nasz program morski łączy się jaknajściślej z programem zamorskim. Wartość posiadanego przez Polskę wybrzeża wzrośnie odrazu wielokrotnie, gdy za morzami powstanie niejako jego odpowiednik. Posiadanie własnych kolonij utworzy naszej młodej żegludze rozliczne możliwości, dając jej stałe linje, po których będzie mogła pracować, a równocześnie na tych drogach otworzy naszej ekspansji nowe liczne szanse rozwojowe. Posiadanie własnych kolonij przyczyni się do rozwoju naszych portów, umocni naszą pozycję nad wybrzeżem stwarzając jeszcze jedną wielką rację posiadania przez Polskę własnego dostępu do morza.

Wprowadzanie do naszej polityki zagranicznej programu kolonjalnego ma wielu przeciwników, ale przeważnie wśród żywiołu obcego i wrogiego naszej państwowości i mocarstwowemu stanowisku Polski. Przedewszystkiem wysuwany jest z zewnątrz argument, że Polska w żaden sposób z kolonjami rady sobie nie da, nie mając żadnego doświadczenia w gospodarce kolonialnej. Argument ten dla nas jest najmniej realny, zwłaszcza gdy przypominamy sobie, że ten sam zarzut czyniono Polsce i tesame wyrażano obawy, gdy chodziło o przyłączenie do Macierzy Górnego Śląska, który dziś jednakże nietylko że pod polskiemi rządami rozwija się nadspodziewanie szybko ale w niektórych dziedzinach wytwórczości prześcignął już normy przedwojenne. Zresztą każde doświadczenie trzeba okupić, a że, „nie święci garnki lepią" sprawdza się specjalnie w dziedzinie polityki i gospodarki kolonialnej. Dla charakterystyki, że nawet państwa wybitnie kolonialne, jakiem jest Anglja, nie zawsze wszystko wiedziały, służyć może słynny fakt z dziejów jednego z najlepszych „fachowców" kolonialnych angielskich. Otóż w r. 1842 lord Cochrane znany autorytet kolonialny, jako admirał floty angielskiej, miał wydać opinję o możliwościach rozwojowych zatoki Sidney w Australji i szansach stworzenia tam portu i miasta. Lord jak na admirała — fachowca przystało, orzekł, że w tem miejscu nigdy ani portu, ani miasta być nie może. A jednak życie pokazało co innego. Sydney uważane jest dzisiaj za jedno z największych miast portowych i najlepszy port świata.

W ub. r. ukazała się praca niemieckiego fachowca kolonjalnego, prof. d-ra C. K. Antona o akcji kolonizacyjnej w niemieckiej Afryce południowo - zachodniej. Według oceny d-ra Antona u Niemców tak świetnie, jak to się zdaje umiejących wszystko organizować, w dziedzinie kolonjalnej przez długi szereg lat poczynania zarówno publiczno-państwowe, jak i prywatne były niesłychanie nieudolne. Widzimy więc że wysuwany argument braku doświadczenia nie może nas odstraszyć od naszych poczynań w kierunku pozyskania kolonij. Poczynaniom tym niektórzy przeciwnicy wysuwają zarzut imperjalizmu i zaborczości. Zarzut ten nie wytrzymuje żadnej krytyki, gdyż dążenia nasze mają swoje słuszne uzasadnienia w pretensjach do kolonij poniemieckich, z drugiej strony chodzi nam o wyszukanie odpowiednich terenów pod nieskrępowaną ekspansję dla nadmiaru polskich rąk roboczych. Zresztą Polska nie jest odosobnioną w swych pretensjach kolonjalnych.

Niedawno temu Czechosłowacja w urzędowym swoim organie „Cesko - Slovenska Republika" wystąpiła z żądaniem przyznania jej kolonij zamorskich, motywując to tem, że obszar republiki czeskiej nie wystarcza na zaspokojenie jej potrzeb gospodarczych i handlowych przyczem autor artykułu zauważa, że brak morza i floty handlowej której Czesi nie posiadają, nie może być przeszkodą w uzyskaniu kolonij, powołując się na rozwój komunikacji powietrznej.

Wreszcie nie należy zapominać, że pozyskanie kolonij dla Polski będzie miało nietylko znaczenie polityczno - gospodarcze, ale będzie miało niesłychanie ważne znaczenie psychologiczno - wychowawcze dla narodu, a w szczególności dla całego młodego pokolenia, które ze szczurów lądowych stanie się narodem światowym, przyczem wiara w wielkość i potęgę Polski automatycznie w nas samych i naszych pokoleniach wzrośnie i spotężnieje.

Przytoczone wywody i cyfry dowodzą, że Polska ma prawo, więcej, że ma tytuł i racje moralne, by pozyskać dla nadmiaru swej ludności tereny pod nieskrępowaną kolonizację i dalej by zyskać należne Jej stanowisko mocarstwowe na terenie międzynarodowym. Wreszcie czas już najwyższy, by zrozumiano że nasz wychodźca, to typ człowieka śmiałego, to bojownik narazie tylko o swoje własne interesy, ale że równocześnie jestto świetny materjał na szermierza interesów narodowych, że czas nareszcie przestać lamentować nad dolą naszego emigranta, a pora zacząć wykuwać z niego potężny oręż dla obrony interesów Rzeczypospolitej.

Kiedyśmy odzyskali niepodległość, musimy sobie jasno powiedzieć że nie możemy zajmować tylko stanowiska obronnego, nie możemy łożyć środki jedynie na to, co nam zabezpiecza nasze jutro, co nas broni przed takiemi czy innemi niespodziankami, — ale energje naszą wnosić musimy w te wszystkie dziedziny, które są niezbędne w życiu i rozwoju państwa, niechcącego jedynie wegetować i żyć, ale i rozwijać się i dążyć do potęgi.

Tak postępujemy w sprawie Gdyni i naszego dostępu do morza i tak musimy ustosować się do sprawy kolonij, by w ten sposób ugruntować mocarstwowe stanowisko Polski.

# Proces b. min. Czechowicza

## Niezawisłość polityczna sędziów Trybunału Stanu.

B. minister skarbu Gabrjel Czechowicz osobiście będzie wnosić swoją obronę przed Trybunałem Stanu. Minister Czechowicz jest, jak wiadomo, **prawnikiem z zawodu.**

W końcu przyszłego tygodnia doręczony zostanie ministrowi Czechowiczowi akt oskarżenia, opracowany przez Trybunał Stanu i wyznaczony zostanie sędzia referent.

W procesie b. min. Czechowicza zeznawać będzie cały Rząd, dyrektorzy departamentów Ministerstwa skarbu i prezydjum Banku Gospodarstwa krajowego. Zaproszony zostanie do zeznań w **charakterze świadka marsz. Piłsudski,** jako b. premjer Rządu, w którym zasiadał min. Czechowicz.

W związku z tą sprawą prezes Stronnictwa narodowego, p. Joachim Bartoszewicz, otrzymał od p. mec. Bolesława Bielawskiego, członka Trybunału Stanu, pismo treści następującej:

Wielce Szanowny Panie Prezesie!

Z chwilą powzięcia przez Sejm Rzeczypospolitej uchwały o postawieniu przed Trybunałem Stanu p. Gabrjela Czechowicza, b. ministra skarbu, stałem się aktualnym członkiem Trybunału Stanu.

Jako taki szukać będę wskazówek działania wyłącznie w prawie i własnem sumieniu. **Wysoki poziom moralny współczesnych władz stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć, daje mi rękojmię, że wolny będę od wszelkich usiłowań wpływania na moje sumienie sędziowskie.**

Jednak, zdaniem mojem, **sędzia powinien posiadać nietylko niezawisłość istotną i formalną, lecz i unikać pozorów,** które nieufnej i zdezorjentowanej opinji społeczeństwa **mogłyby dać powód do posądzenia go o stronniczość i uległość jakimkolwiek wpływom.**

W tem jedynie przekonaniu proszę niniejszem **o wykreślenie mnie z listy członków Stronnictwa Narodowego** i składam mandat członka Rady Naczelnej stronnictwa.

Jednocześnie proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego szacunku i szczerego uznania.

(—) **B. Bielawski.**

# Znany fałszerz pieniędzy, książe Windischgraetz

## zapowiada akcję rehabilitacyjną.

Książę Windischgraetz, jeden z głównych bohaterów głośnej afery węgierskich fałszerzy franków, przygotowuje już od dłuższego czasu wielką akcję rehabilitacyjną, która, jak zapewniają jego przyjaciele, dać ma mu pełną satysfakcję.

Książę Windischgraetz przyszedł do wniosku, że prowadzony przezeń w ostatnich czasach zaciszny żywot prywatny nie może go pod żadnym względem zadowolić i postanowił wobec tego powrócić ponownie do czynnego życia publicznego. Uświadamia sobie jednak, że opinja jego została na skutek wyroku sądowego w związku z aferą fałszerską poważnie naderwana i zdaje sobie sprawę z konieczności oczyszczenia się w oczach społeczeństwa węgierskiego z czynionych mu zarzutów. Książę Windischgraetz odgrywał wielką rolę w życiu publicznem Węgier już w ostatnich latach wojennych i wtedy już wplątany był w pewną aferę pieniężną, znaną powszechnie pod nazwą „afery kartoflanej". Jak wykazało przeprowadzone wówczas śledztwo, książę Windischgraetz zużył na cele prywatne około 4.000.000 koron złotych, stanowiących własność skarbu państwa. Po przewrocie politycznym i utworzeniu republiki węgierskiej ks. Windischgraetz zaofiarował swą współpracę ówczesnym działaczom państwowym, którzy jednak propozycję tę odrzucili. Od tego czasu datuje się antagonizm między ks. Windischgraetzem a republikanami. Po obaleniu rządu republikańskiego ks. Windischgraetz stał się jednym z najbliższych współpracowników hr. Bethlena i dopiero po wykryciu jego afery fałszerskiej zmuszony był — chcąc nie chcąc — działalności publicznej zaniechać. Sąd skazał, jak wiadomo, księcia Windischgraetza za udział w fałszowaniu franków na trzy i pół roku więzienia, ale po roku pobytu w więzieniu został on ułaskawiony.

Nie bacząc na to, że tyle razy już się w życiu kompromitował, książę Windischgraetz postanowił, jak wyżej wspomniano, ponownie powrócić do czynnego życia politycznego. Pragnąc jednak uprzednio zapewnić sobie rehabilitację, podjął on akcję w kierunku zwołania sądu honorowego. W związku z tem zwrócił się do całego szeregu arystokratów węgierskich, głównie do legitymistów, z prośbą, by stali się członkami tego sądu. Jak się zdaje, arystokraci węgierscy, którzy swego czasu czynu Windischgraetza bynajmniej nie potępiali, mówiąc o nim, jako o czynie „wysoce patrjotycznym", nie okazują obecnie zbyt wielkiej chęci w kierunku uwzględnienia tego życzenia. Legitymiści węgierscy, którzy nigdy zbytni nie sympatyzowali z hr. Bethlenem, nie mogą wybaczyć ks. Windischgraetzowi, że w czasie procesu sądowego oszczędzał premjera i uratował rząd jego przed upadkiem. Ciekawe jest przytem, że i hrabia Bethlen, który powinien być Windischgraetzowi za jego zeznania w procesie bardzo wdzięczny, wypowiada się obecnie zupełnie jawnie przeciwko jego rehabilitacji. Hr. Bethlen kieruje się przytem zarówno względami państwowemi, jak i osobistemi. Przedewszystkiem obawia się on, że podjęcie akcji rehabilitacyjnej na rzecz Windischgraetza zwróciłoby ponownie uwagę europejską na aferę fałszerską, co krajowi stanowczo korzyści nie przyniosłoby, ponadto jednak uświadamia sobie, że rozprawa przed sądem honorowym mogłaby skompromitować jego samego i licznych działaczy rządowych. A dlatego spodziewać się należy, że usiłowania Windischgraetza w kierunku zrehabilitowania się przed społeczeństwem węgierskiem spełzną tym razem na niczem.

# Rząd Waldemarasa

## NISZCZY SZKOLNICTWO POLSKIE

Na dorocznym walnym zjeździe delegatów polskiego towarzystwa kulturalno - oświatowego „Pochodnia" stwierdzono systematyczny upadek szkolnictwa powszechnego polskiego na Litwie na skutek represyj i utrudnień ze strony rządu litewskiego. Stwierdzono odmowy ze strony rządu na założenie seminarjum nauczycielskiego, któreby wychowywało kadry nauczycielstwa polskiego. Rząd litewski kończących kurs nauczycieli polskich poddaje tak ostremu egzaminowi, że niema podobieństwa otrzymania kwalifikacyj potrzebnych na nauczyciela.

Stwierdzono dalej trudności pod względem określania narodowości dzieci. Gdy do niedawna do określenia służyła narodowość ojca i matki, obecnie uznano tylko narodowość ojca (?!). Matki, które nie posiadają mężów, nie są w stanie udowodnić narodowości polskiej. Z powodu tych represyj stan liczebny szkolnictwa polskiego kurczy się katastrofalnie. W r. 1926-27 przez stosowanie represyj przez rząd Waldemarasa, było na Litwie 75 szkół z 90 nauczycielami i 4.089 dziećmi. W r. 1928 cyfry te spadły do 20 szkół, 22 nauczycieli i 554 dzieci, w b. r. zaś do 16 szkół, 19 nauczycieli i 531 dzieci. Zdaniem towarzystwa „Pochodnia" system niszczenia szkolnictwa polskiego doprowadzić może do zupełnego zaniku publicznego szkolnictwa powszechnego polskiego.

Zjazd stwierdził również utrudnienie przez rząd zakładania szkół rzemieślniczych. Prośba Tow. „Pochodnia" o pozwolenie na założenie szkoły rzemieślniczej została załatwiona odmownie.

# I. PADEREWSKI

## DO MARSZAŁKOWEJ FOCHOWEJ

Ignacy Paderewski wysłał do wdowy po marszałku Fochu depeszę następującej treści:

„Przez długie miesiące walczyłaś Pani z bezprzykładną odwagą o **ocalenie życia Tego, który ocalił tyle narodów.** Nadludzkie wysiłki, dokonywane podczas wojny, olbrzymie trudy, zwyciężyły niestety cudowny organizm tego człowieka, który przeznaczony był na to, aby żyć sto lat. Zagasło wielkie światło, wielkie serce przestało bić. W chwili obecnej przed nieszczęściem Pani kłonią się wszyscy wielcy tego świata i dzielą Pani żałobę. Niech mi Pani pozwoli, aby i mój słaby głos złączył się z głosem nieprzebranych tłumów.

„Należę do tych, którzy mieli najwyższy zaszczyt częstego stykania się z tym, którego Pani dziś opłakuje. Bezgraniczne jest to serdeczne uczucie, jakie miałem dla męża Pani i jakie mieć będę zawsze dla niego aż do końca mego życia. Z głębi serca opłakuję dziś w Zmarłym nietylko zbawcę Waszego kraju i dobroczyńcę mojej ojczyzny, lecz **największego, najwspaniałomyślniejszego z ludzi.**

„U stóp Pani składam wyrazy mego niewypowiedzianego bólu i najgłębszej czci

*Paderewski*".

# Popierajcie L. O. P. P.

# KIEDY UMARŁ CHRYSTUS.

Z całą pewnością znamy dzień śmierci Zbawiciela. Był to piątek, jak świadczą zgodnie ewangeliści (Mt. 27, 62, Mk. 15, 42; Łk. 23, 54; Jan 19, 31).

Ewangelje powiadają nadto, że był to 15 Nisan. Miesiąc żydowski Nisan odpowiada naszemu marcowi — kwietniowi; liczył zaś mniejwięcej 14 — 21 dni.

Co do roku śmierci Chrystusa Pana dowiadujemy się z Ewangelij tylko tyle, że nastąpiła ona w czasie, gdy Poncki Piłat był prokuratorem Judei, a Kajfasz arcykapłanem. Pontius Piłatus dzierżył urząd od roku 26 — 36 po Chrystusie. W tym samym roku, w którym musiał ustąpić Piłat, Vitellius, naczelnik Synji złożył z urzędu także Kajfasza. Z tego jednak możemy tyle wnioskować, że Chrystus Pan został ukrzyżowany i umarł między r. 26 a 36 po nar. Chrystusa.

Moglibyśmy z całą dokładnością określić rok śmierci Zbawiciela, gdyby udało się stwerdzić, w którym roku między 26 a 36 po Chrystusie przypadł 15. Nisan na piątek.

Niestety, i to jest niemożliwe, ponieważ nie znamy dość dokładnie ówczesnego kalendarza żydowskiego.

Natomiast podaje najstarsza tradycja, której należy się poszanowanie dla jej zgodności, że Chrystus Pan umarł w 15 roku panowania cesarza Tyberjusza, kiedy byli konsulami: L. Rubellus Geminus i C. Fufius Geminus, t. zn. w r. 782 po założeniu Rzymu, czyli w 29 roku naszej ery.

Nic też pewnego nie możemy powiedzieć o tem, na który dzień naszego kalendarza przypada ów 15 Nisan data ukrzyżowania. Jedni mówią, że był to 18 marzec; inni zaś że 3 kwiecień; jeszcze inni że 7 lub 8 kwietnia.

Podług św. Marka (15.25) został Pan Jezus ukrzyżowany o godzinie 3; zaś podług św. Jana (19.14 wydał Go Piłat żydom około godziny 6.

Dwie te notatki nie tworzą jednak żadnej sprzeczności. Trzeba bowiem wiedzieć, że za czasów Chrystusa Pana żydzi w dwojaki sposób dzielili dzień. Dzień w ścisłem znaczeniu t. j. dzień naturalny dzielili na cztery części, które się nazywają: godzina pierwsza — trzecia — szósta — dziewiąta. Podług drugiego sposobu dzień rozpadał się na 12 mniejszych części, czyli mniejszych godzin: tak że każda większa godzina liczyła trzy mniejsze. Nawiasem mówiąc, nie były te godziny, czy to większe, czy też mniejsze, równe sobie; były mianowicie krótsze w zimowych, dłuższe zaś w letnich miesiącach, zależnie od trwania dnia, który zawsze równo dzielono na owe 4 czy też 12 części. Latem rozpoczynał się dzień mniejwięcej o naszej 6 godzinie rano. Tak więc odpowiada pierwsza większa godzina naszej godzinie 6 — 9; trzecia odpowiada naszej 12 — 3; a dziewiąta: 3 — 6.

Św. Marek liczy najwidoczniej podług pierwszego sposobu. Gdy więc powiada (15.25) „była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali" to oznacza przez to jakikolwiek moment między naszą godziną 9 a 2. Trzeba jeszcze uwzględnić, że dla ówczesnych ludzi, nie znających naszych precyzyjnych zegarków i oznaczających czas podług słońca, było to określenie czasu dość wystarczające.

Kilka wierszy dalej (15.33) mówi: „A gdy nadeszła szósta godzina, całą krainę zaległy ciemności aż do godziny dziewiątej". Dzieje się to zatem między naszą godziną 12 a godziną 3; znowu tylko w przybliżeniu. „A o godzinie dziewiątej zawołał Jezus silnym głosem mówiąc: „Eloi, Eloi, lama sabachitani" to jest w przekładzie: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mię opuścił?... A Jezus, zawoławszy silnym głosem, skonał (Mk. 15.34.37). A zatem umiera Chrystus Pan, podług św. Marka, około godziny 3 popołudniu, po 3 i pół godzinnej męce na szubienicy Krzyża.

Św. Jan zaś liczy podług drugiego sposobu, dzieląc dzień na 12 godzin, t. zw. mniejszych. Jeżeli więc powiada (19.13 — 14) że „...Piłat wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunie, w miejscu zwanem Litostratos. A była to... godzina jakoby szósta", to wydaje, podług określenia św. Jana, Piłat Pana Jezusa na ukrzyżowanie między naszą godziną 11 a 12. Tak więc podaje św. Jan ściślej czas wyroku śmierci na Chrystusa Pana niż Marek. Lecz sprzeczności między obu ewangelistami niema. Ponieważ wyrok wykonano natychmiast, a droga na Kalwarję zajęła z pół godziny, przeto można słusznie przypuścić, że ukrzyżowano Pana Jezusa krótko przed 12 godziną w południe.

Ks. dr. S. K.

# Z Rady miejskiej w Będzinie.

## Spokojne lecz nudne obrady.

Ostatnie, wtorkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie naogół nie zawierało specjalnie ciekawych spraw, a że i fala „namiętności" w łonie Rady nieco przycichła, obyło się bez przykrych scysyj złośliwych tarć. Na wstępie posiedzenia lewica zgłosiła nagły wniosek o wypłacenie bezrobotnym zasiłku na święta. Z uwagi na to, iż nie wymieniono wysokości potrzebnej na ten cel kwoty i nie wskazano pokrycia, a z drugiej strony zajęło się już tą sprawą prezydjum Magistratu, wypłatę bezrobotnym zasiłku świątecznego przekazano do załatwienia zarządowi miasta.

Na interpelację klubu P. P. S. w sprawie podatku od lokali w domach Tow. francusko-włoskiego, zarząd miejski udzieli, stosownie do regulaminu, wyjaśnienia na następnem posiedzeniu.

Z kolei przystąpiono do wyboru wiceprezesa Rady. Na stanowisko to frakcja Poalej-Sjon wysunęła kandydaturę członka swego klubu radnego Fajnera, a pozatem innych kandydatur nie było.

W wyniku głosowania radny Fajner w pierwszem głosowaniu na 32 głosujących otrzymał 10 głosów, w drugiem głosowaniu, mimo zarządzonej przerwy celem porozumienia się, już tylko 9 głosów, a w trzeciem głosowaniu na radnego Fajnera oddano zaledwie 7 głosów, wobec czego ponowny wybór wiceprezesa odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Do komisji likwidacyjnej w sprawie rzeźni miejskiej zostali wybrani radni: Waś, Dziedzic, Klajman, M. Grudziński, Lidzbarski i Rotenberg.

Do komisji poborowej zwierząt pociągowych został wybrany radny Stuła, a do komisji przeciwalkoholowej radny Lidzbarski.

Następnie zaaprobowano umowę Magistratu z Tow. francusko-włoskiem w sprawie obniżenia stawek za dostarczaną dla miasta energję elektryczną. Narazie zniżka ta jest raczej teoretyczna i dopiero przy znacznie zwiększonem zużyciu prądu będzie miała istotne znaczenie.

Dalej uchwalono w drugiem czytaniu wniosek upoważniający Magistrat do zaciągnięcia w polskim banku Komunalnym krótkoterminowej pożyczki, w wysokości 100 tysięcy zł. a w powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych długoterminowej pożyczki, również w wysokości 100 tysięcy zł.

W związku z nabyciem przez miasto gmachu „Piasta" przy ul. Małachowskiego, upoważniono Magistrat do wydatkowania 30 tysięcy zł. na pokrycie zobowiązań i wydatków, związanych z kupnem gmachu. Zwrot wypłaconej w 1925 r. pracownikom Magistratu kwoty, w wysokości 7158 zł. na zasiłek świąteczny postanowiono umorzyć.

Następnie upoważniono Magistrat do otwarcia rachunku bieżącego w banku Ludowym do wysokości 8 tysięcy zł. i w banku Kupieckim do wysokości 10 tysięcy zł. Statuty podatkowe o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych, oraz o poborze podatku od ładunków kolejowych odłożono na następne posiedzenie. Wreszcie przyjęto do wiadomości reskrypt województwa o zatwierdzeniu statutu podatkowego od zbytku mieszkaniowego, oraz wnioski Magistratu w sprawie gruntów przy ul. Piłsudskiego i utworzenia nowych ulic i na tem posiedzenie zakończono.

---

Wczoraj również odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, na którem stosownie do przepisów, poraz drugi uchwalono zaciągnięcie pożyczki w Polskim Banku komunalnym i w Powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych w wysokości 100.000 zł. każda.

# Porządek nabożeństw

### W KOŚCIELE PAR. W SOSNOWCU.

cja Krzyża i przeniesienie Naśw. Sakramentu do Grobu; o godz. 5 popoł. droga Krzyżowa, potem ciemna jutrznia i Passja z kazaniem.

**Sobota** — o godz. 8 rano święcenie ognia, wody do chrztu i uroczysta Msza Święta.

Święcenie pokarmów odbywać się będzie w kościele.

**Niedziela** — o godz. 5 i pół rano Rezurekcja i uroczysta Msza Św. następnie Msze Św. odprawiane będą o godz. 9, 10 i 11. Nieszpory o 3 popoł.

**Poniedziałek** — porządek nabożeństw jak zwykle w każde święto.

### W KOŚCIELE PAR. W BĘDZINIE.

**Wielki Piątek.** Godz. 8 rano. Nabożenstwo o śmierci Chrystusa. Modły za wszystkich. Adoracja Krzyża. Procesja do grobu.

Godz. 4 popołudniu. Droga Krzyżowa. Gorzkie żale. Kazanie wygłosi ks. prefekt Leopold Szwankowski.

**Wielka Sobota.** Godz. 8 rano. Poświęcenie ognia, paschału. Czytanie proroctw Święcenie wody. Msza Św. uroczysta. Święcenie pokarmów. Godz. 4 popoł. spowiedź więźniów.

**Wielkanoc.** Godz. 6 rano Rezurekcja Msza Św., Godz. 9 — Msza Św. dla wojska. Godz. 10 — Msza św. dla szkół. Godz 11 — Suma. Kazanie. Godz. 3 i pół popoł Nieszpory.

**Drugi dzień Świąt.** Pierwsza Msza Św. o godz. 7.15, a następne o godz. 9, 10 i 11. Nieszpory o godz. 3 popoł. Potem chrzty i śluby.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

**29** Piątek

**Dziś** Eustazego Op.
**Jutro** Anieli Wd.
Wschód słońca 5 m. 19.
Zachód „ 18 m. 1.

## Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

**Kino „Zagłębie"** — „Król Królów".
**Kino „Sfinks"** — Prawo szpady i krwi. „Most śmierci".
**Kino „Wawel"** — Program świąteczny: Pat i Patachon (jako chłopcy do rzeczy).
**Kino „Momus"** — „Szeik Fazil".
**Kino „Uciecha"** — Pat i Patachon Pasażerowie na gapę.

## Program radjowy.

NA PIĄTEK 29 MARCA.

**KATOWICE.**

11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
14.30 — Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Kazanie Pasyjne wygłosi ks. dr. Stan. Wilczewski.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
17.00 — Wykład historji Polski.
17.30 — Transmisja z Krakowa.
18.00 — Transmisja z Poznania. Koncert chóru Kolegjaty Farnej pod dyr. p. Aleksandra Klichowskiego.
19.00 — Transmisja koncertu religijnego z kościoła św. Anny w Krakowie.
20.00 — Komunikat sportowy.
20.10 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
20.30 — Transmisja z Krakowa. „Misterjum Wielkanocne".
21.15 — Transmisja z Wilna. Słuchowisko pt. „Na wzgórzu śmierci" Kasprowicza.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.
22.30 — Skrzynka pocztowa w jezyku francuskim.

## Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Poniedziałek 1 kwietnia — „Obrona Częstochowy" — popoł. 3.30.
Poniedziałek 2 kwietnia — „Noc w Wenecji".
Wtorek 2 kwietnia — „Mandaryn Wu".
Czwartek dnia 4 b. m. „Obrona Częstochowy" wiecz 7.30.

## S. p. Stefan Mrokowski.

Wczoraj zmarł jeden z najstarszych obywateli naszego miasta, pierwszy prezydent Sosnowca, ostatnio radny miasta, śp. Stefan Mrokowski. Zmarły do ostatniej chwili swego życia brał czynny udział w życiu społecznem Sosnowca, a pracą na tem polu zajmował się od lat wielu, bo już za czasów zaborców rosyjskich, gdy Sosnowiec był wsią jeszcze, obywatele Sosnowca obdarzali śp. St. Mrokowskiego zaufaniem, wybierając go na honorowe stanowisko nadsołtysa.

Wiadomość o zgonie śp. Mrokowskiego wywołała żal powszechny wśród tych którzy Go znali i cenili za prawość charakteru i oddanie się pracy obywatelskiej.

Cześć Jego pamięci!

× **W NABOŻEŃSTWIE ZA DUSZĘ śp. MARSZAŁKA FOCHA,** które odbyło się onegdaj w kościele parafjalnym w Sosnowca inspektorat szkolny reprezent. zastępca p. inspektora p. St. Luchowiec oraz wzięły udział przedstawicielki katolickiego Towarzystwa Polek ze sztandarem reprezentujące koło sosnowieckie i koło w Pogoni.

× **NOWY ZARZĄD KOŁA T. N. S. W. W SOSNOWCU.** Nowy zarząd koła miejscowego T. N. S. W. ukonstytuował się następująco: Stanisław Krzanowski (przewodniczący), Teodor Pawłowicz (zastępca przewodniczącego), Franciszek Suwara (sekretarz), Zygmunt Błaszczyk (skarbnik), Helena Zieleniewska, Marja Dankowska, Anensta Kriegerowna, ks. Marjan Kluszczyński, członkowie zarządu.

× **PRZYJAZD PRZEDSTAWICIELA FUNDACJI ROCKFELLERA.** W sobotę, dn. 6 kwietnia r. b. przyjeżdża do Zagłębia przedstawiciel fundacji Rockfellera dr. Leach, celem zwizytowania ośrodków zdrowia na terenie powiatu Będzińskiego, prowadzonych przy pomocy subwencji wymienionej fundacji.

× **Z ŻYCIA SOKOŁA W BĘDZINIE.** Druhny i druhowie, czynni i popierający, — gniazda sokolego Będzin, mają się stawić dnia 31 marca 1929 r. w Ochronce na Górze Zamkowej o godzinie 1-ej po południu w celu uświęcenia wielkiej tradycji. Zarząd gniazda.

× **„ORDYNANS W ZALOTACH" W ZAGŁOBIE.** W niedzielę 31 marca br. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Sosnowcu odegra w sali kino Zagłoba wesołą komedję w 3-ch akt. o godz. 16-ej i 20-ej p. t. „Ordynans w zalotach" S. Turskiego. Ceny biletów od 50 gr. do zł. 1 50 gr.

× **AUTOMATY NA KOP. SATURN.** Zarząd kop. Saturn od dwóch lat już prowadzi budowę nowoczesnych automatycznych urządzeń szybowych dla ruchu węglowego. W tym celu został odpowiednio przebudowany budynek nadszybia, w którym zmontowano maszyny, automatycznie ściągające wózki z klatek. Celem zastosowania tych nowych urządzeń na podszybiu, z dniem wczorajszym przerwano już pracę w kopalni. Po świętach automaty zaczną już działać na wierzchu i dole kopalni, co w bardzo dużym stopniu wpłynie na usprawnienie ogólnego ruchu kopalni.

× **NA ŚWIĘCONE DLA NAJUBOŻSZYCH** złożyli bezpośrednio do Kasy chrześcjańskiego Towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu pp.: Antonina Gostomska zł. 10, Marja Budzyńska zł. 5, dr. A. Bekker zł. 10.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Onegdaj na IV polu kopalni Saturn górnik Stanisław Kadłubek, wskutek oberwania się węgla uległ złamaniu prawej nogi. Stan Kadłubka, który przewieziony został do szpitala Kasy chorych w Czeladzi, nie jest groźny.

× **„CEROWANIE" UL. MAŁACHOWSKIEGO.** Ulica Małachowskiego w Sosnowcu, po usunięciu zmarzniętego śniegu przedstawia sobą obecnie obraz nędzy i rozpaczy. Ulicę tę można porównać do najgorzej utrzymanej szosy. Zarząd miasta przystąpił obecnie do „cerowania" tej ulicy, którą za drogie pieniądze wybudowali socjaliści. Takich pamiątek które trzeba będzie reparować, a z których socjaliści byli wielce dumni, Sosnowiec otrzymał sporo po poprzednim zarządzie. Świetni to byli gospodarze! niema co mówić!

## Pogrzeb

### ŚLEDZIA I ŻURU.

Po wielkopiątkowej pielgrzymce do Bożego Grobu, po odśpiewaniu Gorzkich Żalów następował znacznie weselszy obrzęd: Pogrzeb śledzia i żuru.

Pogrzeb śledzia odbywał się uroczyście. Wybrany z gromady garbus, kuternoga, lub wogóle jakiś ułomny człowiek najczęściej głuptas wiejski — był celebrantem tego ludowego obrzędu. Szedł więc na czele pochodu i ciągnął śledzia uwiązanego za ogon do sznurka.

Tuż za śledziem postępował drugi pogrzebnik, dźwigając na głowie gliniany garnek napełniony żurem. Po prawicy i po lewicy pogrzebnika szło dwu chłopaków, niosąc łopaty do wykopania grobów dla tych dręczycieli żałądków: Śledzia i żuru.

W milczeniu, bo przecież to Wielki Piątek i nie wypada wyrabiać hałasów, posuwał się pochód poza wieś, najczęściej na rozstajne drogi, gdzie stała stara wierzba.

W wierzbie tej mieszkał napewno djabeł, bo drzewo to jest zwyczajnem domostwem czartów.

Na wierzbowej gałęzi wieszano śledzia, wykopywano dwa doły i rozbijano garnek z żurem.

Nie trzeba przypuszczać, aby zmarnowały się te dwa wielkopostne przysmaki.

W nocy przychodził djabeł, zjadał je i jak zaczął się oblizywać po tej słonej uczcie, to nieraz cały rok nie wychodził z dziury i dlatego nikomu nie mógł szkodzić i nie wodził podróżnych na błędne drogi.

Lecz, aby Kusy mógł się oblizywać jak najdłużej — żur i barszcz musiały być przedniego gatunku.

Za jakość i smak odpowiedzialną była najlepsza gospodyni we wsi.'

× **SPÓŁDZ. KOŁO OŚWIAT. Z SOSNOWCA** odegra w dn. 31 b. m. w Łagiszy w sali straży ogniowej, sztukę p. t. „Kobieta nad brzegiem przepaści", wodewil w 4 aktach Damielewskiego. Początek o godz. 5 popoł.; w dniu 1 kwietnia zaś w sali Chrz. T-wa dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie odegra sztukę p. t. „Podróż djabła na wesele" — baśń fantastyczną w 4 aktach B. Kamińskiego. Początek o godz. 7 wieczorem. Tańce pod kier. p. W. Grunwalda, reżyserował p. W. Jędrzejkiewicz. Jednocześnie zarząd Koła zawiadamia swych sympatyków, iż w dn. 6 kwietnia urządza bal p. t. „Wiosenne Kwiaty" w sali Zw. zawod. w Pogoni. Zaproszenia w lokalu S. K. O. przy ul. Marjackiej Nr. 1 od godz. 7 — 9 wieczorem.

× **ECHA AFERY MEDALOWEJ.** Dochodzenie prowadzone w swoim czasie przeciw pp. Froimowi Rubinsztajnowi i Salomonowi Kaganowi oskarżonym o nadużycia w związku z przyznaniem medali i odznaczeń z wystaw paryskich miejscowym kupcom i przemysłowcom, zostało przez prokuratora Sądu okręgowego w Sosnowcu umorzone z braku dostatecznych poszlak. O sprawie tej w swoim czasie dość szeroko pisaliśmy.

× **KTO ZGUBIŁ... KAMIZELKĘ?** W komisarjacie PP. w Czeladzi jest do odebrania kamizelka koloru popielatego, którą w dniu 26 bm. jeden z posterunkowych znalazł na chodniku, przy ul. Bytomskiej, obok komisarjatu. Zdarza się, że czasem przez roztargnienie ktoś zgubi kapelusz, laskę lub pieniądze, lecz kto i w jaki sposób zgubił kamizelkę jest rzeczą naprawdę ciekawą.

× **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Policja śledcza w Sosnowcu aresztowała niejakiego Mikołaja Sileusa, poszukiwanego przez policję śląską i inne urzędy policyjne za szereg przestępstw, między innemi za puszczanie w obieg fałszywych marek niemieckich. Aresztowany Sileus „współpracował" również ze znaną w swoim czasie bandą Sznajdera, o której pisaliśmy w tych dniach. Aresztowanego przekazano sędziemu śledczemu.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** W ub. środę między godziną 6 a 9 wieczorem nieznani sprawcy dostali się do magazynu właściciela księgarni Icka Dafnera w Sosnowcu (Targowa 4), mieszczącego się w suterynie, za pomocą urwania kłódki od drzwi wejściowych. Łupem złodziei padło 50 tuzinów kart do gry, około 30 groszów ołówków chemicznych i około 1200 budelek piór do pisania, łącznej wartości około 7000 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

# Na fałszywe przekazy pocztowe

## chcieli pobrać z poczty 3106 zł.

W ub. poniedziałek do agencji pocztowej w Gołonogu, nadeszło 16 **przekazów nieniężnych, nadanych w Radomsku,** opiewających w sumie na 3106 zł. Przekazy te były zaadresowane na niejakiego Jana Maja, jakoby zamieszkałego w Gołonogu.

Tegoż samego dnia do urzędu pocztowego zgłosił się rzekomy Maj, celem podjęcia pieniędzy. Kierownik agencji p. Antoni Zięba zdziwił się bardzo, że w jednym dniu nadeszła tak **znaczna ilość pieniędzy dla osobnika, który dotychczas nie podnosił w urzędzie żadnej kwoty.** Dlatego też nie uwierzył w prawdziwość czeków, wobec czego polecił przybyszowi przyjść po pieniądze we środę, gdyż w agencji niema takiej sumy i będzie musiał przywieźć ją dopiero z poczty w Dąbrowie. W międzyczasie zaś skomunikował się z urzędem pocztowym w Radomsku, skąd otrzymał odpowiedź, że **przekazów na nazwisko Maja stamtąd nie wysyłano.**

Wobec tego, będąc pewnym, że ma do czynienia z oszustem i że przekazy do agencji dostały się nieznaną drogą, p. Zięba zawiadomił o wszystkiem posterunek policji w Gołonogu, który ze swej strony dał znać o oszustwie do urzędu śledczego w Sosnowcu.

Po porozumieniu się urzędu śledczego z posterunkiem policji w Gołonogu zarządzono wspólną akcję, która doprowadziła **do ujęcia fałszerzy przekazów i ujawnienia drogi,** jaką dostały się one do agencji pocztowej w Gołonogu.

Oto gdy w ub. środę zgłosił się do urzędu pocztowego rzekomy Maj, czuwająca w pobliżu **policja aresztowała go.** Jednocześnie ujęto dwóch wspólników zatrzymanego, kręcących się w pobliżu poczty w oczekiwaniu na kolegę. Zatrzymanymi okazali się mieszkańcy Sosnowca: **Władysław Kizioł** (Kuźnica 29, **Stefan Gonkiewicz** (Wielka 3) i **Eugenjusz Gruszka** (Florjańska 29), przy których znaleziono spis rzekomych nadawców pieniędzy z Radomska i inne dowody winy.

Jak się okazało — z przeprowadzonego dochodzenia, **dobrana trójka podrobiła pieczęć urzędu pocztowego w Radomsku oraz podpisy urzędników,** załatwiających sprawy przekazowe. Sfałszowane przekazy wrzucano do wagonu pocztowego, jako spóźnioną pocztę z Radomska. Zatrzymani w czasie badania przyznali się do winy.

Aresztowany Kizioł, b. urzędnik pocztowy, odsiadywał już karę dwuletniego więzienia za fałszerstwo, Gruszka zaś był karany za kradzieże.

Aresztowaną trójkę fałszerzy po ukończeniu dochodzenia urząd śledczy przekazał sędziemu śledczemu.

# Choć zdrów,

## pobierał zapomogi w Kasie ch. i jeździł do Bystry.

W ubiegły poniedziałek do biura Kasy chorych w Sosnowcu zgłosił się niejaki Bolesław Moś, mieszkaniec kolonji „Dziewiąty" pod Gołonogiem, który przedstawiwszy zaświadczenie, potwierdzone przez jeden z zakładów przemysłowych, że jest chory **zażądał wypłacenia zasiłku.** Urzędnik wypłacający zasiłki, obejrzawszy zaświadczenie, doszedł do przekonania, **że jest ono fałszywe.**

O fakcie tym Kasa chorych zawiadomiła urząd śledczy w Sosnowcu, który zatrzymawszy Mosia, zajął się przeprowadzeniem dochodzenia.

W toku dochodzenia okazało się, że Moś niejednokrotnie pobierał zasiłki na sfałszowane dokumenty, opiewające, że jest on jako chory niezdolny do pracy. Dziwnym zbiegiem okoliczności Moś był również **jako chory na miesięcznej kuracji w Bystrem na koszt Kasy chorych.**

W dalszym ciągu wyszło na jaw, że fałszywych dokumentów dostarczał Mosiowi b. zawiadowca kopalni Maksymiljan Willhelm Strojnowski, z którym Moś **dzielił się pobieranemi nieprawnie zapomogami.** Jak wskazują tymczasowe obliczenia kwota jaką pobrał nieprawnie Moś z Kasy chorych, tytułem zasiłku **wynosi ponad 1.000 zł.**

Po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia aresztowanych Mosia i Strojnowskiego przekazano sędziemu śledczemu. Pozatem zatrzymano również i przekazano sędziemu śledczemu Dominika Swobodę, zamieszkałego w Dąbrowie (Łabędzka 10) kontrolera Kasy chorych, który imał pod swą kontrolą rejon, w którym zamieszkiwał aresztowany Moś.

# Straszna zbrodnia,

## w wyniku kłótni dwóch rodzin.

Dwie rodziny, Raczków i Sobierajów, zajmowały wspólny pokój w domach Towarzystwa Akcyjnego w Zawierciu. Początkowo obie rodziny żyły w zgodzie. Po pewnym czasie, jak to zwykle bywa **poczęły się nieznaski, kłótnie, docinki.**

Na święta Bożego Narodzenia roku 1928 ojciec rodziny Raczków Aleksander, człowiek pobożny, modlił **się i śpiewał kolendy.** Wrogo już usposobieni Sobierajowie poczęli zeń **szydzić i kpić z jego pobożności.**

Nastrój nieprzyjaźni, choć było to w dzień Wigilijny, wzmagał się z minuty na minutę. Padały słowa coraz bardziej uszczypliwe, coraz bardziej obraźliwe. I w pewnym momencie **stała się rzecz straszna:** Sobieraj chwycił za nóż i z błyskawiczną szybkością **wbił go w głowę Raczka.**

Raczek, runął nieprzytomny na ziemię, brocząc obficie krwią. W kilkanaście minut po tem **zakończył** życie.

Na miejsce zbrodni przybyła policja i aresztowała mordercę. 28-letni Bronisław Sobieraj **nie przyznał się** do winy. Mówił, że nic nie pamięta ze zdenerwowania.

Epilog tej zbrodni rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który po ustaleniu winy Sobieraja, skazał go **na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem na** poczet tej kary aresztu prewencyjnego.

## Fałszywy czek na 8000 zł.

### ZREALIZOWANY W BANKU.

W ub. środę zrealizowano w oddziale sosnowieckim Banku Związku spółek zarobkowych fałszywy czek na 8000 zł., wystawiony jakoby przez dyrekcję spółki „Tramwaje elektryczne Zagłębia Dąbrowskiego".

Czek był bardzo dobrze podrobiony i zaopatrzony sfałszowanemi podpisami dyr. Wrede i prez. Michaela, członka Rady nadzorczej spółki, tak że nie wzbudził podejrzenia w chwili inkasowania go w banku.

Dopiero po upływie pewnego czasu od podjęcia gotówki spostrzeżono fałszerstwo.

O wypadku zawiadomiono urząd śledczy w Sosnowcu, który zatrzymał w związku z tem kilka osób, w tem dwóch pracowników tramwajów.

## Przysłowia ludowe

### NA WIELKI TYDZIEŃ.

Pogoda w kwietnią niedzielę
Wróży urodzaju wiele.

—

W Wielki Piątek
Dobry siewu początek.

—

Kiedy w Wielki Piątek rosa,
To nasiej gospodarzu dużo prosa,
A jeżeli w Wielki Piątek mróz,
To proso na górę włóż.

—

Jak w Wielki Piątek pada,
To będzie suchy rok.

—

Pogodny dzień wielkanocny,
Grochowi wielce pomocny.

—

Jak na Wielkanoc pada,
To trzeci kłos w polu przepada.

## Zdolność do małżeństwa

### NA URZĘDOWEM POŚWIADCZENIU.

Dnia 12 grudnia 1928 r. minister spraw wewnętrznych wydał okólnik w sprawie wystawiania świadectw zdolności do zawarcia małżeństwa. Chodzi tu oczywiście tylko o stronę prawną. Przypominając o tem w okólniku, minister spraw wewnętrznych poleca, ażeby starostowie zaświadczali, że dany obywatel polski, zamierzający wstąpić w związek małżeński w myśl ustaw krajowych, posiada zdolność prawną do zawarcia małżeństwa i że władzy, wystawiającej świadectwo, nie są znane żadne przeszkody do zawarcia wymienionego związku. Świadectwa są ważne na przeciąg sześciu miesięcy od daty wystawienia.

## Brzydki „wpadunek"

Dwaj robotnicy huty Bankowej w Dąbrowie: Kilan Stanisław, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 10 i Czajer Antoni, zamieszkały przy ul. Chopina 58, przywłaszczywszy sobie kilka kontramarek fabrycznych innych robotników, postanowili w nieuczciwy sposób wykorzystać te dowody. Mianowicie, przybyli oni do składu ubrań Lancmana przy ul. Sobieskiego, gdzie wybrali dwa garnitury męskie i płaszcze damskie, poczem, nie targując się nawet, przedstawili kupcowi kontramarki na cudze nazwiska. Kontramarka taka jest jakby dowodem tożsamości, gdyż robotnik, w zamian dowodu osobistego, który pozostaje w biurze przesiębiorstwa, otrzymuje z zakładu kontramarkę.

Lancman obejrzał uważnie przedstawione mu dowody, poczem dał kupującym weksle do podpisu, ubrania bowiem nabywali oni na stosowany ogólnie system ratalny. Kupiec jednakże na podstawie doświadczenia, gdyż padał już ofiarą różnych nieuczciwych sztuczek, obserwował bacznie kupujących i zauważył dziwne ich zachowanie się, połączone z wyraźnemi objawami niepokoju. Kiedy w dodatku spostrzegł przy podpisywaniu weksli, że mimo pewnego władania piórem podpisywanie nazwisk idzie im opornie i każdy podpis wygląda inaczej, kupiec przyszedł do przekonania, że sprawa jest nieczysta i o swem spostrzeżeniu zawiadomił policję. Na widok wkraczającej do sklepu policji, robotnicy okazali już zupełnie widoczny niepokój, a po krótkiej indagacji stwierdzono oszustwo, wobec czego Kilan i Czajer zostali aresztowani.

Przeprowadzona w ich mieszkaniach rewizja ujawniła kilkanaście jeszcze innych kontramarek, wobec czego prowadzone jest dochodzenie, czy w innych sklepach wymienieni robotnicy nie dokonywali podobnych kombinacyj oszukańczych.

Robotnicy ci sądzili prawdopodobnie iż na święta ubiorą się w nowe garnitury tymczasem spotkał ich przykry zawód, gdyż okres świąteczny spędzą za kratą, a pozatem czeka ich brzydka rozprawa o oszustwo i podrabianie cudzych podpisów. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że obydwaj zostaną wydaleni z pracy, o którą tak dziś trudno, i co może przyczynić się do ostatecznego ich upadku.

## Ofiary

Na święcone dla najbiedniejszych M. N. ofiaruje 5 zł.

Zł. 10.— na głodnych rybaków na Helu składa Kleczyńska.

## Rok więzienia
### ZA KRADZIEŻ.

Niezwykle śmiałej kradzieży dokonano w nocy z 28 na 29 listopada ub. r. na stacji kolejowej w Sosnowcu. Łupem złodziei padło kilkanaście panewek mosiężnych, wartości około 1000 zł. Sprawców kradzieży narazie ująć nie zdołano, gdyż umieli zatrzeć wszelkie po sobie ślady. Dopiero dłuższe i energiczne dochodzenie policji ustaliło, że sprawcą kradzieży był **19-letni Leon Mitas**, sosnowiczanin — (Pusta 28). Wzięty w krzyżowy ogień pytań Mitas wyśpiewał, że kradzieży dokonał wspólnie z niejakim Kazimierzem Byrgielem (Wiejska 20). Panewki zostały odnalezione, a złodzieje odpowiadali za swój czyn przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który **skazał Mitasa na jeden rok więzienia** z ograniczeniem praw, Byrgiela zaś z braku dostatecznych dowodów winy — uniewinnił.

## Kronika Zawiercia.

**Kino „Stella"** — Błękitne noce.

× **SZKOLNA AKADEMJA PAPIESKA.** W niedzielę, popołudniu odbyła się w sali Domu ludowego szkolna akademja papieska, w której wzięły udział: państwowe seminarjum żeńskie, gimnazjum męskie T-wa „Szkoła Średnia" i gimnazjum żeńskie p. Malczewskiej. Na bogatą całość złożyły się deklamacje i śpiewy chóralne uczniów i uczenic powyższych szkół oraz popisy skrzypcowe uczenic seminarjum. Akademję otworzył przemówieniem wstępnem p. dyr. J. Nowiński, odczyt o „kwestji rzymskiej" wygłosił prof. Badowski.

× **MIEJSKIE SIECI ELEKTRYCZNE.** Rada nadzorcza zakładu elektrycznego odbyła swe pierwsze posiedzenie, na którem m. inn. przyjęto budżet zakładu na rok 1929-30 zamykający się sumą 384 tys. zł., z zyskiem około stu tysięcy zł., przyjęto od b. komisji elektryfikacyjnej umowy zawarte z fabrykami Krawczyk i Ska oraz „Chemimetal" oraz zaakceptowano utworzenie miejskiego biura instalacyjnego.

× **KOMISJA W PIEKARNIACH.** Wczoraj komisja w składzie insp. pracy p. Fedorowicza, dra Gajdzińskiego, dra Hercberga, ref. Szerlakowskiego, ławn. Bornsteina i delegata czeladzi piekarskich Karchera dokonała przeglądu piekarń przyczem badano warunki sanitarne i pracy. W wyniku przeglądu unieruchomiono piekarnię Tenenbauma na ul. Górnośląskiej oraz ukarano 5 piekarń doraźnemi mandatami po 10 zł.

× **NA ŚWIĘTA DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.** Wydział opieki społecznej Magistratu rozpoczął rozdawnictwo racji żywnościowych, składających się z chleba, mąki, cukru i tłuszczów, w wartości od 7 do 12.50 zł., zależnie od rodziny.

## Kronika Olkuska.

× **PRZED SKANALIZOWANIEM MIASTA.** Wobec tego, że Magistrat m. Olkusza przystąpi w niedługim czasie do skanalizowania miasta, w najbliższych dniach wyjedzie do Środy w Poznańskiem bur. Starkiewicz wraz z delegacją celem zbadania urządzeń w tem mieście, jako jednem z najlepiej skanalizowanych.

× **MEDALE ZA WOJNĘ 1918 — 1921.** Z powodu mających się odbyć dekoracyj medalami za wojnę 1918 — 1921 zainteresowani winni składać odnośne dokumenty wojskowe, stwierdzające ich udział w wojnie, na ręce sekretarza związku oficerów rez., p. Martyniaka w Olkuszu (Magistrat).

**ZE SPORTU.**

**„Sosnowiec" — „C. K. S.".** W drugi dzień świąt Wielkanocnych Czeladzki Klub sportowy sprowadza do Czeladzi jedną z najsilniejszych drużyn „A"-klasowych Zagłębia „Sosnowiec", z którą rozegra pierwszy w roku bieżącym mecz koleżeński. Zawody odbędą się na boisku Tow. „Saturn" w nowym parku, o godz. 2 pop. Spotkanie powyższych klubów, które wystąpią w swych najlepszych składach („Sosnowiec" z wojskowymi, C. K. S. ze Starzyckim, Przybyłkiem i Sadłowskim) budzi wielkie zainteresowanie wśród licznych rzesz sportowych całego Zagłębia.

# Pod kłami postrzelonego odyńca.
## Przygoda leśniczego z lasów olkuskich.

Onegdaj w lasach miejskich olkuskich zdarzył się niebywały wypadek, który omal że nie spowodował śmierci młodego leśniczego lasów olkuskich, p. Mieczysława Maleckiego.

Do leśniczówki w Żuradzie, tuż przy lesie, donieśli gajowi, że od kilku dni ukazuje się w pewnem miejscu stado dzików.

P. Malecki uzbroiwszy się w karabin, wyruszył z gajowymi do lasu, gdzie zajął stanowisko na linji. Tymczasem gajowi, zaopatrzeni w kije zrobili duży łuk celem wystraszenia stada i napędzenia go na czatującego leśniczego, z gotowym karabinem do strzału.

Rzeczywiście po krótkim czasie ruszyło na leśniczego stado dzików, z dużym odyńcem na przodzie.

Huknął strzał, kula trafiła dzika, lecz zanim leśniczy mógł się zorjentować, raniony dzik wpadł na niego, przewracają go swym inmetem. P. Malecki uczuł silny ból w nodze i w okolicy brzucha. To rozwścieczony odyniec orał kłami ciało leśniczego.

Przybyli w kilkanaście minut później gajowi zastali leśniczego nieprzytomnego w kałuży krwi.

Dzik pognał za stadem, p. Maleckiego odwieziono do Krakowa.

# Życie gospodarcze.

## Pokaz polskiego przemysłu węglowego na P. W K.
### WYWIAD Z PROF. JANEM RASZKĄ

**Wywiad z prof. Janem Raszką.**

Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w hali ciężkiego przemysłu stanie m. in. stoisko polskiego przemysłu węglowego. Stronę artystyczną dekoracji tego stoiska opracowuje znany rzeźbiarz i dyrektor państwowej szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego w Krakowie, prof. Jan Raszka.

O pracy swojej nad stoiskiem polskiego przemysłu węglowego na P. W. K. prof. Jan Raszka poinformował nas w sposób następujący:

— Pomyślane jest ono w formie płaszczyzny, dostępnej z dwóch stron i ujętej po bokach czworokątnemi wieżami. Stoisko będzie miało 18 m. długości, 8 m. wysokości i 6 m. szerokości, licząc w to naturalnie podstawę. Płaszczyznę zajmie 6 obrazów, przedstawiających korzyści, jakie dają „czarne djamenty". Pozatem pokazać chce dokładny i oryginalny przekrój kopalni o rozmiarach 6×3 m., który wykonuje się obecnie w Królewskiej Hucie. Szereg grafikonów zobrazuje rozwój kopalnictwa węglowego, u stóp zaś stoiska staną szklane skrzynie z próbkami węgla.

— A jak się przedstawia strona artystyczna pokazu?

— Jest rzeczą zrozumiałą, że główną uwagę zwróciłem na dostosowanie pokazu przemysłu węglowego do ogólnego charakteru hali ciężkiego przemysłu. Poważny ton hali, znakomicie odpowiadający rodzajowi eksponatów, które ma pomieścić, nakazał mi używanie form prostych, nieprzeładowanych zbytniemi efektami. Pokaz utrzymany będzie w tonie fjoletowym. Po obu stronach wież staną dwie rzeźby, symbolizujące górnictwo: „Górnik" i patronka górnictwa „Św. Barbara". W ścianach wież umieszczone zostaną płaskorzeźby dekoracyjne, stylizowane na roślinach, z których powstał węgiel. Mam nadzieję, zakończył prof. Raszka, że pokaz polskiego przemysłu węglowego na Powszechnej Wystawie Krajowej będzie całkowicie odpowiadał znaczeniu, jakie ten przemysł posiada w państwie polskiem.

## Kronika gospodarcza.

**ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY.** Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu. Hurt za 100 kg.: mąka pszenna 65 proc. — 71.00, ziemniaki — 16.00, za 1 kg.: chleb 65 proc. — 0.48, mięso wołowe 2.40—2.80, słonina 3.00, smalec 4.00, tłuszcz importowany 3.44, masło 7.20, ryż Burma II 0.80, herbata Ceylon Orange 17.50—20.00, kawa Santos Prima 7.20—9.00, Rio 7 5.80—6.20, kako Van Houtena 6.40, Blookera 6.00, Rademakera 5.60, mleko za litr 0.38, jaja za skrzynię 480.00, śledzie za beczkę najprzedniejsze 158.00—168.00, dobre 148.00—156.00, zwykłe 128.00—144.00. — Detal za 100 kg.: mąka żytnia 65 proc. 56.00, mąka pszenna 65 proc. 76.00; za 1 kg.: chleb 0.52, mięso wołowe 3.20—3.60, słonina 3.20, smalec 4.40, tłuszcz importowany 3.60, masło 7.60, ziemniaki 0.24, ryż 0.92, herbata Ceylon Orange 22.00—25.00, kawa Santos Prima 8.40—11.00, Rio 7 6.40—7.20, kakao Van Houtena 7.00, Blookera 6.80, Rademakera 5.60, mleko za litr 0.42—0.44, jaja za sztukę 0.30, śledzie za sztukę najprzedniejsze 0.25, dobre 0.18—0.20, zwykłe 0.14—0.15.

**ZNIŻKA KURSU POŻYCZKI POLSKIEJ.** Według informacyj, otrzymanych przez agencję „Press", nastą[illegible] nowe wahanie kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdach amerykańskich. Po kilku dniach notowania tej pożyczki na poziomie 85.25—85.30, nastąpiła znowu zniżka kursu do poziomu 84.50. W kołach fachowych przypisują tę zmianę kursu pożyczki wyłącznie sytuacji w Polsce.

**STATYSTYKA EMIGRACJI.** W styczniu rb wyjechało z Polski do krajów Europy 1.777 osób, przyczem do Francji 1.556 emigrantów, do Niemiec 119. Emigracja do państw pozaeuropejskich obejmuje ogółem 4.536 osób. Według szczegółowego załatwienia przypada na Stany Zjednoczone A. P. 644 emigrantów, na Kanadę 487, na Argentynę 2.364. Reemigracja wyniosła ogółem 1.769 osób. Liczba reemigrantów z Europy stanowi 1.500 osób, z krajów pozaeuropejskich 269.

**ŻELAZO GÓRNOŚLĄSKIE DLA SOWIETÓW.** W bieżącym tygodniu ma być podpisana między przedstawicielem handlowym Sowietów w Polsce a przemysłem górnośląskim umowa o dostarczenie wyrobów żelaza walcowego wartości 300.000 funtów szterlingów.

**AUSTRJA UNIEMOŻLIWIA DOWÓZ NIEROGACIZNY Z POLSKI.** „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi, że wchodzi w życie rozporządzenie, na mocy którego dowóz wieprzowiny z Polski do Austrji dozwolony będzie tylko w tym wypadku, gdy wnętrzności zwierzęce przyrośnięte będą do kadłuba. Dziennik przypomina, że podobne rozporządzenie wydały władze niemieckie podczas walki celnej przeciw Polsce. Rozporządzenie rządu austrjackiego naśladuje więc rozporządzenie niemieckie. Koła rolnicze w Austrji zdają sobie sprawę z tego, że rozporządzenie powyższe uniemożliwi w ciągu miesięcy letnich przywóz mięsa do Austrji, będzie się więc równało zupełnemu zakazowi przywozu mięsa zagranicznego.

**180.000 ROBOTNIKÓW W ZAKŁADACH FORDA.** Amerykańskie zakłady samochodowe Forda dla utrzymania 5-dniowego tygodnia roboczego przyjęły do pracy dalszych 30.000 robotników. Obecna załoga wynosi ogółem 180.000 robotników; produkcja samochodów przez przyjęcie nowych pracowników wzrośnie w najbliższym czasie o 20 proc.

## Z giełdy warszawskiej.
### CEDUŁA Z DNIA 28.3

AKCJE: Bank Małopolski 27.00, Bank Polski 163.50 — 163.00 — 163.50, Bank Sp. Zarobk. 85.00, Spiess 255.00, El. Dąbrowa 105.00, Firley 49.50, Lilpop 33.00—33.75, Modrzejów 27.00 — 27.50, Ostrowiecki A i B 96.00, Parowozy 26.25, Starachowice 29.50 — 30.00, Borkowski 11.00

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27 i trzy czwarte, Paryż 34.85, Wiedeń 125.31, Praga 26.40 i pół, Włochy 46.67, Belgja 123.85, Szwajcarja 171.50, Dolarówka 5 proc. 82.00 — 81.00 — 81.50 Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 49.75—49.90 — 49.80, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 107.00—106.50 — 107.00.

Tendencja dla akcyj nieco mocniejsza dla walut słaba.

Następna giełda dnia 2 kwietnia rb.

### ARTYSTKA.

— Niech mi pan powie, coby pan zrobił, gdyby pan umiał tak grać na fortepianie jak ja?

— Brałbym lekcje.

## Zjazd Hallerczyków
### PODCZAS P. W. K.

Związek Hallerczyków urządza w dniach 26 — 28 lipca w czasie trwania PWK. nadzwyczajny Zjazd Hallerczyków, połączony ze złotem drużyn błękitnych i zawodami sportowemi. Na zjazd ten Związek Hallerczyków zaprasza, obok towarzyszów broni w kraju, również żołnierzy i współtwórców Armji Polskiej w Ameryce oraz w innych krajach. W ten sposób zjazd ten ma stać się rewją urządzaną z okazji 10-lecia wkroczenia oddziałów Hallerczyków do Polski, byłych żołnierzy armji gen. Hallera, dla których Wystawa będzie najlepszą okazją do spotkania się na ziemiach Polski. Organizacją zjazdu zajmuje się Chorągiew Wielkopolska Związku Hallerczyków wraz z wyłonionym z Chorągwi Komitetem wykonawczym Zjazdu, Poznań, ul. Szamarzewskiego 2.

## Zwierzostan w Tatrach
### ZNACZNIE SIĘ PODWYŻSZYŁ.

Zniszczony podczas wojny światowej zwierzostan w Tatrach dzięki wydanym ostrym zarządzeniom ochronnym i ścisłej kontroli oraz walce z kłusownictwem znacznie się w ostatnich latach poprawił. Kozice, które były na wytępieniu i tylko rzadko można było napotkać w górach pojedyńcze sztuki, rozmnożyły się i według ostatnich obliczeń żyje ich na całym obszarze Tatr około 200 sztuk. Jeśli w dalszym ciągu ochrona będzie tak dokładnie, jak dotychczas przeprowadzaną, stadka kozie będzie można spotykać i w mniej niedostępnych miejscach.

## Wywrotowa akcja
### ŻYDOWSKICH INTELIGENTÓW.

W ostatnim czasie władze bezpieczeństwa w Krakowie stwierdziły, że organizacja komunistyczna usiłuje wcisnąć się w szeregi wojskowe. Po długich a mozolnych wywiadach udało się policji wykryć działaczy t. zw. „techników", którzy w sposób misterny i „fachowy" starali się organizować jaczejki komunistyczne i szpiegowskie w niektórych formacja wojskowych. Pracą tą kierował student Uniwersytetu Jag. Mührald Feiwel, przy pomocy dwóch braci Ettingerów; Natana i Fiszla. Obu aresztowano. Ponadto przytrzymano dwóch szeregowców, którzy obałamuceni dali się użyć tym „technikom" do współpracy. W toku dochodzeń okazało się, że owym technikom zależało dużo na wydobywaniu tajemnic wojskowych.

Zaznaczyć należy, że przed 4 tygodniami aresztowały organa policyjne kilku żydów oraz żydówek w tem studentkę Uniw. Jag. również komunistkę.

## Komunistyczni szpiegzy
### OPEROWALI W WOJSKU.

W Krakowie w ostatnim czasie władze bezpieczeństwa wpadły na ślady, że organizacje komunistyczne usiłują wcisnąć się w szeregi wojskowe. Udało się wykryć działaczy t. zw. „techników", którzy w sposób misterny i „fachowy" starali się organizować jaczejki komunistyczne i szpiegowskie w niektórych formacjach wojskowych.

Pracą tą kierował student uniwersytetu Jagiellońskiego, Muehlrad Feiwel, przy pomocy dwóch braci Ettingerów Natana i Fiszla, których aresztowano. Ponadto aresztowano 2-ch szeregowców, którzy obałamuceni dali się użyć tym „technikom" do współpracy. W toku dochodzeń okazało się, że owym technikom zależało dużo na wydobywaniu tajemnic wojskowych.

## Samobójstwo w restauracji
### „NIECH ŻYJE ŚMIERĆ"!

Restauracja przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Zachodniej w Łodzi była widownią wstrząsającego wypadku. Jeden z gości podszedł do orkiestry i przy dźwiękach muzyki z okrzykiem „Niech żyje śmierć!" — strzelił sobie w skroń.

Powiadomiona policja przybyła natychmiast na miejsce i stwierdziła, że tajemniczym zabójcą jest niejaki 24-letni Stefan Benderowicz, z zawodu szofer. Zwłoki zostały przewiezione do prosektorjum.

## Nadużycia urzędników

### W LWOWSKIM BANKU HIPOTECZNYM.

We Lwowie rozeszła się wiadomość że w jednym z najpoważniejszych banków lwowskich a mianowicie akcyjnym Banku Hipotecznym zostały dokonane poważne malwersacje. W kołach dobrze poinformowanych podają jako przypuszczalną wysokość malwersacyj kwotę 600.000 zł. Malwersacyj mieli się dopuścić dwaj urzędnicy Banku Hipotecznego, pracujący w dziale dewizowym. Oszukańcze manipulacje miały się dziać już od kilku miesięcy, a na trop ich wpadła dyrekcja banku w dniu dzisiejszym, kiedy zgłosiła się pewna pani z książeczką dolarową chcąc podjąć 1000 dolarów ze swego konta. W księgach banku stwierdzono, że pieniądze te zostały już podjęte przez pewną nieznaną osobę. W ten sposób wpadła dyrekcja na ślad nadużyć. W chwili obecnej toczy się śledztwo. ,

## Przez porażenie prądem

### POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA.

Zwolniony z kopalni Kleofas na G. Śląsku górnik Talla Józef, nie posiadając środków do życia, w zamiarze samobójczym uchwycił się przewodu wysokiego napięcia prądu na kopalni Kleofas, połączywszy uprzednio nogę drutem z ziemią, wskutek czego został kompletnie zwęglony.

## Śmiertelny wypadek

### TURYSTKI W TATRACH.

Grupa turystów, członków Towarzystwa karpackiego wybrała się na szczyt Osterwy, 1984 metry wysoki. Tuż pod szczytem, przy zjeździe upadła znajdująca się w gronie turystów mieszkanka Drezna, tak nieszczęśliwie, że stoczyła się kilkadziesiąt metrów w dół, łamiąc nogę, rozbijając kolano i doznając ciężkich wewnętrznych obrażeń. Brat jej zjechał w dół i zawiadomił o wypadku pogotowie ratunkowe w Westerowie, przy którego pomocy młoda kobieta została zniesioną na dół i umieszczoną następnie w sanatorjum, gdzie zaraz przeprowadzono pod narkozą operację. Stan turystki beznadziejny.

## Lotnictwo ratunkiem Szwecji

### PRZED BLOKADĄ LODOWĄ.

Lotnictwo okazało się dla Szwecji prawdziwem dobrodziejstwem w czasie trwania wielkich mrozów, kiedy to cały niemal kraj został odcięty od świata przez lody. Ogromna ilość okrętów zamarzła wzdłuż wybrzeży, nawet okręty - pomosty, przewożące pociągi na kontynent, zostały wstrzymane, przez co ustała komunikacja pocztowa i ruch pasażerski.

Wtedy to liczne samoloty wyruszyły na poszukiwanie uwięzionych statków, zrzucając żywność odciętym od świata marynarzom i wskazując drogę lodołamaczom. Jeden z lotników opowiadał, że załoga pewnego statku, unieruchomionego od kilku tygodni, wysyłała sygnały S. O. S. w dalszym ciągu, pomimo, że otrzymała już dostateczny zapas żywności. Na zapytanie, czego jeszcze potrzeba — odpowiedź brzmiała: „Przyślijcie nam karty do gry“.

Została również natychmiast zorganizowana poczta lotnicza, oraz lotnicza pomoc lekarska dla mieszkańców wysp i odległych okolic Laplandji.

# Mąż o 22 żonach

## i 14 synach różnej narodowości.

Męża o 22 żonach wyobrażamy sobie zazwyczaj groźnie, obciążonego mordestwami i kniwą „najdroższych“ towarzy szek życia. Belgijczyk Jean Pierze Pierard dowiódł, **że mężczyzna może być dwadzieścia dwa razy żonaty, nie zadusiwszy przy tem ani jednej żony.**

Do rozłąki, która konieczna była z powodu zmienności uczuć Jean Pierra, przyczyniały się **rozwody i śmierć.** Raz jeden tylko użył Pierre gwałtu, kiedy zastał żonę nr. 3 na czułem sam na sam z adoratorem. Nie namyślając się długo, **schwycił pana bratka za kołnierz i wysadził go oknem.**

Oburzona żona wyskoczyła za nim, a **ponieważ działo się to na piątem piętrze,** więc para kochanków spotkała się — w zaświatach. Jana Pierra aresztowano, ale puszczono na wolność. Dziewiętnaście dalszych ożenków miał przed sobą.

Wszystkie kraje tej ziemi przyczyniały się do szczęśliwości małżeńskiej zmiennego Belgijczyka. Miał Francuzki, Angielki, Niemki, Belgijki, Hiszpanki, Włoszki i Norweżki, wszystkie kochał i żenił się z niemi. Kiedy wojna wybuchła, **14 jego synów walczyło w najróżniejszych armjach,** bo sprawa narodowa nie odgrywała w jego życiu żadnej roli. Narodowość przy wyborze żon była obojętną, tylko **kolor włosów stanowił o wszystkiem,** Pierard bowiem obierał za królowe swego serca **damy czerwonowłose.**

Jakiż był kres tego nowoczesnego Don Juana? Małżeństwo dozgonne. Po dwudziestujeden nieudałych próbach znalazł wreszcie odpowiednią dla siebie żonę **w Rosjance.** — Było to przed dwudziestu laty — jak sam mówi — kiedym ją ujrzał po raz pierwszy i kocham dzisiaj **więcej, niż kiedykolwiek.** Brzmi to dosyć nieprawdopodobnie, gdy się weźmie pod uwagę temperament Pierra, tem więcej, że żyje pomiędzy **najpiękniejszemi kobietami świata** — w Hollywood. Tam pracuje na żonę i siebie jako — — bokser.

## Pływający dom gry

### NIEZWYKŁY POMYSŁ AMERYK.

John Weller, sprytny mieszkaniec krainy dolara i wszelkiego rodzaju businessu wpadł na pomysł urządzenia pływającego domu gry, któryby dostarczał mieszkańcom pobrzeża kalifornijskiego ekscytujących wrażeń hazardu a jemu kolosalnych z tego źródła ciągnionych zysków.

W tym celu nabył on parowiec którego właściciel zajmował się handlem drzewnym i przy dużym nakładzie gotówki przerobił statek ten na luksusowy jacht. Na parowcu tym urządzono więc 13 stołów dla rulety i 21 przeznaczonych dla pokera oraz rozmaite t. zw. „automaty szczęścia“, do których obecnie strasznie pasjonują się amerykanie.

Oprócz tego statek posiada wspaniale urządzoną jadalnię i dancing z przygrywającym przez noc całą jazzbandem.

Tak urządzona ta jaskinia gry odwiedza pobrzeżne miasta, a jak wielkie jest jej powodzenie, świadczy fakt, że w ciągu trzech dni zatrzymania się statku w pobliżu Los Angelos, kasa jego zrobiła obrót przewyższający 600 tysięcy złotych marek niemieckich.

## Znaczenie kina

### W AMERYCE.

W pismach amerykańskich ukazały się w ostatnio niezmiernie ciekawe statystyki, dowodzące, jak olbrzymią rolę w życiu kulturalnem i gospodarczem Ameryki posiada dziś kino i przemysł kinematograficzny. I tak w całych Stanach Zjednoczonych znajduje się **obecnie 20.500 kin.** Z olbrzymiej tej cyfry posiada już 1500 kin urządzenia na wyświetlanie filmów dźwiękowych. W przemyśle filmowym ulokowany jest kapitał w wysokości dwóch miljardów dolarów, przyczem liczba pracowników zajętych w przesiębiorstwach filmowych dochodzi do 250.000 osób. W ciągu jednego roku odbywa się w kinach amerykańskich blisko 11 miljonów przedstawień, tak że blisko **92 procent całej ludności amerykańskiej odwiedza kinoteatry.** W roku 1928 zebrano z biletów wstępu olbrzymią sumę 900 miljonów dolarów.



## GIEŁDA PRACY.

**Wolne miejsca na dzień 29 marca 1929 r.**

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.
Agentów handlowych — 5.
Murarzy wykwalifikowanych — 4.
Stelmach wykwalifikowany — 1.
Kornecista pierwszy — 1.
Tokarzy wykwalifikowanych — 2.
Ślusarz — 1.
Kotlarz — 1.
Wiertach na wiertarkę radjonalną — 1.
Pomocnik kowalski — 1.
Chłopiec na praktykę kowalską — 1.
Kamieniarzy — 8.
Furman — 1.
Woźnica wykwalifikowany ze świadectwami — 1.
Robotników niewykwalifikowanych — 67.
Chłopców do różnych przedsiębiorstw—8.
Kobiet do różnych przedsiębiorstw — 5.
Służby domowej kobiet — 25.
Kolejność kierowania kandydatów zwykła

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 21 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 46 osób.



ARMSTRONG LIVINGSTONE.

# Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

48) ——

Pogląd godny profana. Creighton nie zadawał sobie trudu, by zwalczyć fałszywość tego zbyt pośpiesznego sądu. Dla niego fakt, że Rossiter i Fergusson byli bogatymi i odpowiedzialnymi ludźmi, nie miał żadnego znaczenia — obaj, narówni z Grayem mogli przywłaszczyć sobie tę sumę. On musiał stwierdzić namacalnie, że Gray w ostatnich czasach rozporządzał tą sumą, w przeciwnym razie jego detektywistyczny sposób myślenia nie mógł pozwolić mu uwierzyć w podobne oskarżenie.

— Panie Maxwell, czy nikt inny nie miał dostępu do schowka?

— Żywa dusza, panie Creighton.

— Gray natomiast, jak mi to powiedziano, z obowiązku swego urzędu bywał w nim bardzo często. Pan nie wie, czy nikt nigdy nie towarzyszył mu w tych wyprawach?

Maxwell spojrzał podejrzliwie.

— Rozumiem dokąd pan zmierza, ale mam wrażenie, że nie będę mógł dać odpowiedzi. Nie znam na tyle urzędowych przepisów banku, pan Fergusson zatem, lub pan Rossiter udziela panu dokładniejszych informacyj.

— Bez wątpienia, ale z pańskiej odpowiedzi wnioskuję, że jednak zdarzało się, iż ktoś towarzyszył niekiedy Grayowi. W tym wypadku ów towarzysz mógł skorzystać z roztargnienia Graya i sięgnąć do cennej skrytki. Nie?

— Genialny pomysł, panie Creighton — odpowiedział sekretarz chłodno, ale sądzę, że nieco fantastyczny. Ja wolę wierzyć, że Gray przywłaszczył sobie te pieniądze.

— Hm! Oczywiście nie mogę w tej chwili zachwiać pańskiem przekonaniem — detektyw spojrzał na zegarek. — Parę minut po jedenastej — za późno, by odszukać Fergussona, a nie chciałbym niepokoić pana Rossitera; niemniej chętnie otrzymałbym informacje od kogoś, kto jest obeznany ze zwyczajami banku.

Detektyw podrapał się w brodę i spojrzał z zadumą na Maxwella.

— A Cecil Rossiter? On bez wątpienia mógłby mi dostarczyć odpowiedzi, której potrzebuję. Nie wie pan przypadkiem, czy ten młodzieniec jest w domu?

— N... nie wiem. Wyszedł przed obiadem. — być może, że dotąd nie wrócił.

— O tej porze? Nie sądziłem, że w Haley Springs można jeszcze po wpół do dziesiątej korzystać z jakichś przyjemności. Panie Maxwell, czy pan nie mógłby poszukać go, a gdyby był w domu — oświadczyć mu, że chętnie porozmawiałbym z nim przez chwilkę.

Maxwell wstał i podszedł ku drzwiom, lecz lekki cień złego humoru dał się odczuć w jego zachowaniu.

— Pan, jak widzę, nie hołduje zwyczajowi wczesnego kładzenia się do łóżka, o który pan podejrzewa Haley Springs.

— Oczywiście, że nie, przybywam z wielkiego miasta, panie Maxwell.

Sekretarz wrócił po paru minutach. Nie wszedł do środka, lecz zatrzymał się na progu.

— Niema go ani na dole, ani w jego pokoju.

— Dotąd go niema? O! Przychodzi mi właśnie na myśl, że ta część miasta obfituje w liczne lokale rozrywkowe. Czy pan przypuszcza, że nasz przyjaciel Cecil chętnie z nich korzysta?

— O to musi pan zapytać jego samego, panie Creighton. Sądzę, że ze względu na swoje nowe obowiązki nie powinien się pokazywać zbyt często w podejrzanem otoczeniu.

— Nowe obowiązki? Powiedziano mi, że w hierarchji urzędniczej zajmował najwyższe stanowisko po Grayu. Czy objął już nową posadę?

— Tak jest. Właśnie dzisiaj zaawansował.

— Ach tak. Nie będę pana dłużej zatrzymywał, panie Maxwell. Dziękuję bardzo za tę małą rozmówkę. Dobranoc.

— Dobranoc. Nawiasem rzekłszy — śniadanie jest o ósmej.

Creighton zamknął za sekretarzem drzwi i uśmiechnął się

(D. c. n.).

### KUPNO i SPRZEDAŻ

**2 pary** koni z uprzężą oraz dwa wozy w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Dąbrowa Górnicza ul. Narutowicza 29 Franciszek Kaczmarzyk. 1745

### POSADY i PRACE

**10,000 zł.** zarobić można w przeciągu 3 miesięcy przy fabrykacji muchołapek (lep na muchy). Urządzenie wraz z receptą niemiecką za 500 zł. do sprzedania. Łaskawe zgłoszenia pod „Prasa“ Biuro Dzienników i Ogłoszeń, Królewska Huta, skrzynka pocztowa Nr. 60. 1752

**Chłopiec** w wieku od lat 14 — 15 potrzebny od zaraz. Zgłoszenia tylko od 9 do 10 rano. Inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 1747-2

**Wszyscy** agenci papierów losowych, następnie urzędnicy, nauczyciele, emeryci—znajdą bardzo dobry uboczny zarobek przez zjednywanie posiadaczy obligacji dla ewidencji i kontroli tych papierów przy losowaniach Zgłoszenia pod „Związek Gospodarczy“ do Biura ogłoszeń F. Statter, Kraków, Rynek 8. 1720

**Kelnera** (kawalera) poszukuje restauracja w Będzinie Rynek L. 7.

### LOKALE

**Odnajmę** sklep z dwoma mieszkaniami. Sosnowiec, Szczodra 5. Nauczyciel przyjmuje od 15—19-tej. 1760

**Poszukuje** się od zaraz mieszkania 4-ro pokojowego ze wszelkiemi wygodami. Pożądane jest w śródmieściu Sosnowca. Zgłoszenia ofert z podaniem warunków składać do adm. „Kurjera Zachodniego“ dla „X“. 1757-3

### RÓŻNE

**Oddam** na własność chłopczyka 3 miesięcznego. Wiadomość „Kurjer Zachodni“. 1710-4

**Instrumenty:** gramofony, parlefony, wielki wybór płyt, skrzypce, mandoliny i gitary za gotówkę i na raty Białas, Sosnowiec, 3 Maja 8. 1742-2

**Zgubił** legitymację Antoni Kabała wydaną przez Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej. 1744



Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą:

## „BUDOPOL“,

Towarzystwo Budowy Domów Mieszkalnych i Składów Towarowych, Spółka Akcyjna w Sosnowcu na zasadzie § 41 statutu ogłasza,

**że w dniu 30 kwietnia 1929 r. o godzinie 10 rano w biurze firmy „P. Lamprecht“ w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej Nr. 2 odbędzie się**

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów**

**powyższej Spółki. Decyzji ogólnego zebrania podlegać będzie sprawa likwidacji Spółki.**

PP. Akcjonarjusze, życzący sobie przyjąć udział w Walnym Zgromadzeniu, obowiązani są najpóźniej w dniu 22 kwietnia 1929 r. złożyć swoje akcje wraz z kuponami w siedzibie spółki, t. j. w biurze firmy „P. Lamprecht“ w Sosnowcu ul. Sławkowska Nr. 2. 1782


**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.